

Wpływ dn. 4.4.1945
L. dz. 297/45
Przydział.....

Działalność Ukraińców w Argentynie.

A. SPRAWY UKRAIŃSKIE

297

I. TOWARZYSTWO "PROSWITA"

Nowy Zarząd Główny. W dniu 4 lutego 1945r. odbyło się doroczne walne zebranie członków T-wa, na którym został wybrany nowy zarząd główny.

Zebranie było poprzedzone intensywną walką zakulisową, której przewodził z jednej strony M. DANYŁYSZYN, a z drugiej - dotychczasowy prezes zarządu głównego BILYJ, pozostający całkowicie pod wpływem MANDZIJA.

DANYŁYSZYN już na kilka miesięcy przed terminem zebrania prowadził intensywną akcję, grupując swoich zwolenników pod hasłem:

"Nie dopuścić MANDZIJA wraz z T-wem "WIDRODZENIE" /O.U.N./ do opanowania "PROSWITY".

Hasło powyższe nie było konsekwencją różnic natury politycznej, lecz prawie wyłącznie wynikiem lokalnego układu stosunków oraz animozji personalnych. Przeciwko MANDZIJOWI obrócił się w danym wypadku niski poziom miejscowego środowiska ukraińskiego oraz niezdolność do myślenia kategorjami politycznymi.

Akcja MANDZIJA, za którym stał w dodatku wyrobiony i doświadczony dr. Eugeniusz STOJKIEWICZ, nosiła charakter ściśle polityczny i stawiała sobie za cel wyeliminowanie z terenu wpływów KOMITETU ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW, uważanego za polską ekspozyturę.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było porozumienie T-wa WIDRODZENIE z zarządem głównym PROSWITY z października 1944r., dotyczące koordynacji działalności obu organizacji oraz wspólnego występowania nazewnątrz. Gdyby zapoczątkowany wówczas proces unifikacyjny rozwijał się nadal w przewidzianym kierunku, doprowadziłoby to do powstania "jednolitego ukraińskiego frontu" w Argentynie i w krajach sąsiednich, o czym marzył MANDZIJ, i do postawienia KAU poza nawias społeczności ukraińskiej.

Tej ściśle politycznej koncepcji przeciwstawił DANYŁYSZYN "patryjotyzm organizacyjny" członków PROSWITY, a w szczególności tej grupy, która w latach ubiegłych zbudowała organizację od podstaw oraz nie dopuściła do jej upadku w krytycznych chwilach. Pozyskał on pod tym względem współpracę wieloletnią i zasłużoną prezesa PROSWITY Osypa KUZYMCZ'A, Dymitra HULKI, Jarosława SAJEWICZA i in.

Grupa ta zaczęła szerzyć wśród członków PROSWITY obawę, że z chwilą gdy MANDZIJ wraz z Nacjonalistami dorwie się do wpływów w PROSWICIE, majątek towarzystwa zostanie poprostu

wykrupstanie za l. dz. 352/45

405

rozkradziony, a wieloletni wysiłek istotnych twórców t-wa pójdzie na marne.

Nie będąc pewny, czy hasła te wystarczą do zapewnienia większości na zebraniu, DANYLYSZYN zawarł taktyczny sojusz z KOMITETEM UKRAIŃSKIM ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW, odbywając w tym celu kilka narad z CYMBALEM, prezesem Komitetu, w jego siedzibie w Chilavert pod Buenos Aires.

Pomimo różnic politycznych istniejących pomiędzy KAU a grupą DANYLYSZYNA, CYMBAŁ wraz z Komitetem poszedł chętnie na współpracę, gdyż największym niebezpieczeństwem dla niego byłoby powstanie wspólnego frontu WIDRODZENIA i PROSWITY.

Na skutek zawartego porozumienia Komitet wydał odpowiednie instrukcje swoim zwolennikom w terenie, sam zaś CYMBAŁ umieścił w "PERELOMIE" kilka karykatur, ośmieszających MANDZIJA i sugerujących, iż jest on zakonspirowanym zwolennikiem STALINA i ROSJI SOWIECKIEJ. Podstawę do tych sugestji dawał fakt, iż MANDZIJ uważał osiągnięcie przez naród ukraiński "soborności" pod panowaniem rosyjskim za moment w zasadzie dodatni.

Karykatury te były gorliwie kolportowane w terenie przez zwolenników DANYLYSZYNA.

Kilkumiesięczna i wszechstronna praca przygotowawcza dała oczekiwane wyniki, gdyż grupa DANYLYSZYN-KUŻMYCZ odniosła na walnym zgromadzeniu całkowite zwycięstwo.

Posiadając na sali absolutną większość, DANYLYSZYN kazał się wybrać przewodniczącym zebrania, powołując na sekretarzy Osypa KUŻMYCZA i Izydora RYBAKA.

Gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa wyboru nowego zarządu, Dymitr HUIKA zaproponował wybranie specjalnej "komisji-matki", której przewodniczącym został również DANYLYSZYN. Komisja ta zaproponowała listę zarządu, której skład został już poprzednio ustalony na poufnych konwentykłach.

Wybrany na podstawie tej listy zarząd przedstawia się następująco:

Prezes	- Jarosław SAJEWICZ ✓
Wiceprezes	- Stepan KRUPKA
Sekretarz	- Izydor RYBAK
Zast.sekretarza	- Osyp KUŻMYCZ ✓
Skarbnik	- Iwan MUSZAK
Zast.skarbnika	- Stepan HORYNEC ✓
 Członkowie:	 Paweł MARUSYN Dmytro SUPLAT Pańko FREI. ✓
 Zastępcy:	 Dmytro HUIKA ✓ Iwan PROKOPCZUK ✓ Hregor KUTIANSKIJ
 Komisja Rewiz.	 - Mychajko DANYLYSZYN ✓ Iwan BILYJ ✓ Dmytro HOLINYJ.

Większa część nowoobranego zarządu składa się z figurantów oraz z "pracowników technicznych", którym imponuje zaszczyt należenia do zarządu. Istotne rzędy w rozpoczętej kadencji będzie sprawował duumwirat DANYLYSZYN-KUZYMCZ.

Gdy w dyskusji na temat działalności ustępującego zarządu poruszana była sprawa współpracy z T-wem WIDRODZENIE, a członkowie grupy DANYLYSZYNA zajęli stanowisko dyplomatyczne, oświadczając, iż nie mają nic przeciwko temu, ażeby oba towarzystwa obchodziły wspólnie rocznicę 22 Stycznia, 1 Listopada i temu podobne święta narodowe.

Ponieważ zaś opozycja na czele z BILYJ'EM usiłowała lansować koncepcje "jednolitego frontu ukraińskiego", grupa posiadająca większość przeforsowała uchwałę, w myśl której sprawa wspólnego obchodu świąt i tp. ma być omówiona na specjalnym zebraniu /"szerszy schodyny"/, które ma być zwołane w terminie 3-miesięcznym.

Redakcja i administracja "UKRAIŃSKIEGO SŁOWA" - organu PROSWITY - pozostała nadal jednostką autonomiczną. Rej wodzi tam antypolsko nastawiony Iwan MITREGA, który skłaniał się na stronę MANDZIJA, lecz który uważany jest za niezastąpionego pracownika.

F i n a n s e . W sprawozdaniu ustępującego prezesa zostało stwierdzone, iż sytuacja finansowa t-wa przedstawia się naogół zadawalająco. Kapitał PROSWITY, który na dzień 31 grudnia 1943 roku wynosił 54.063 pesów arg., został podwyższony do kwoty 59.903 pesów.

"UKRAIŃSKIE SŁOWO" osiągnęło całkowitą samowystarczalność pod względem finansowym. Dodatnie saldo na dzień 31 grudnia 1944 roku wynosiło 1.945 pesów.

II. KOMITET ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW

1. Centrala w Buenos Aires. Klęska MANDZIJA na walnym zebraniu T-wa PROSWITA jest uważana przez członków KAU za pośrednie zwycięstwo Komitetu. Na posiedzeniu, jakie się odbyło w połowie lutego rb., zostało stwierdzone, że Komitet może nie obawiać się obecnie zmontowania jakiegokolwiek bądź "wspólnego frontu" przeciwko niemu.

Prezydium Komitetu oświadcza ponadto, że gdyby sprawa ukraińska wypłynęła ~~obecnie~~ obecnie na forum międzynarodowe, KAU jest w stanie zmontować w razie potrzeby wspólny komitet wszystkich 3 organizacji ukraińskich w Argentynie i objąć w nim ~~marakna~~ siłą faktu przewodnictwo.

Do twierdzeń tych należy ustosunkować się z odpowiednią rezerwą, aczkolwiek nie jest wykluczone iż mogłoby tak się stać w istocie. Precedensem jest pod tym względem tajne porozumienie WIDRODZENIA, PROSWITY oraz HETMAŃSKIEJ ORGANIZACJI w lecie 1941 roku.

Nie jest natomiast bynajmniej pewne, czy KAU potrafi w razie potrzeby narzucić pozostałym organizacjom ukraińskim swoje zasadnicze koncepcje polityczne. Z obecnym zarządem PROSWITY stosunki Komitetu są dobre, co nie przeszkadza jednak, że redakcja "UKR.SŁOWA" reprezentuje poglądy polityczne wręcz odmiennie.

W związku z debatą, jaka się odbyła w brytyjskiej Izbie Gmin w sprawie Linii Curzona oraz Galicji Wschodniej, KAU wysłał następującą depezę do deputowanego SAVORY:

Douglas Savory. Parliament. London.

"Your interpellation before the Government in favour of application of the high principles of Atlantic Charter in the question of Galitzia Oriental found vaste repercussion in the circles of Ukrainian collectivity here.

"Ukrainian Committee in Argentine expresses you sincere thanks for your defense of the just rights of ukrainian population to express its will against the russian communist aspirations.

CYMBAL. President.

2. Podkomitet w Urugwaju. W drugiej połowie lutego bawił w Montevideo delegat centrali Komitetu BIAŁOPOLSKI, usiłując rozszerzyć ramy pracy zawiązanego w roku ubiegłym Podkomitetu.

Członkowie Podkomitetu - DRAPALUK, MIASOJED i LEHECKI - oświadczyli, iż w wyniku rocznej działalności Poselstwa Sowieckiego na odcinku słowiańskim w Urugwaju, zwiększyły się w pewnym stopniu szanse organizacji, stojących na gruncie antykomunistycznym i narodowym.

Znaczna część Ukraińców, nastawionych dotąd przychylnie do Rosji, została rozczarowana i zrażona działalnością Poselstwa, w szczególności zaś RIABOWA oraz zmarłego posła ORŁOWA, którzy wywierali silny nacisk na ukraińskie towarzystwa w kierunku przystąpienia do zunifikowanego "Rosyjsko-Ukraińsko-Białoruskiego T-wa im. Maksyma GORKIJA" w Montevideo.

Gdy Ukraińskie Kulturalne T-wo na Cerro usiłowało ~~stawić~~ opór tym sugestjom, zarząd jego został zaproszony na rozmowę przez ORŁOWA, który zgodził się na pozostawienie samodzielności towarzystwa dopiero wówczas, gdy zarząd oświadczył kategorycznie że w lokalu organizacyjnym pragnie słyszeć wyłącznie mowę ukraińską, a nie rosyjską czy białoruską.

Od tego czasu jednak towarzystwo to, aczkolwiek należy do "Związku Słowiańskiego w Urugwaju", jest przedmiotem cichego bojkotu ze strony placówki sowieckiej.

Na zmianę nastrojów wśród prosowiecko nastrojonych Ukraińców wskazuje również fakt, iż do przebywającego w Montevideo BIAŁOPOLSKIEGO zgłosił się członek tego towarzystwa, doniedawna mocno komunizujący HORYSZKO, i zaproponował wysłanie depe-
szy w związku z odbywającą się w parlamencie brytyjskim deba-
tą.

Depesza ta została istotnie wysłana przez Podkomitet.
Treść jej brzmi:

DOUGLAS SAVORY. PARLIAMENT. LONDON.

"Sincere recognition and thanks for your noble impartiality in application of the high principles of Atlantic Charter in the question of Galitzia Oriental against russian aggresion."

Ukrainian Committee in Uruguay:

Drapaluk Masoed Lehetsky .

Członkowie Podkomitetu byli przedmiotem silnego nacisku ze strony antypolskich kół PROSWITY w Buenos Aires w kierunku zaniechania współpracy z KAU. M.in. MIASOJED, student Uniwersytetu w Montevideo, otrzymał list od administratora "UKRAIŃSKIEGO SŁOWA" Izydora RYBAKA, ostrzegający go przed akcją Komitetu, która "według wszelkiego prawdopodobieństwa" stanowi polską dywersyjną robotę.

Próby te nie dały wyniku i członkowie Podkomitetu oświadczyli, iż posiadają całkowite zaufanie do centrali w Buenos Aires. Na dowód zaufania DRAPALUK zgodził się zostać oficjalnym przedstawicielem "PERELOMU" na Urugwaj.

Jest możliwe, iż do Podkomitetu przystąpi i obejmie w nim kierownictwo HALUSZCZAK, ex-Nacjonalista, obecny faktyczny kierownik urugwajskiej PROSWITY, który oświadcza iż nabrał zaufania do KAU. Powodem wzrostu zaufania były artykuły "PERELOMU", opowiadające się za plebiscytem w Galicji wschodniej i sugerujące Rządowi Polskiemu utworzenie się za utworzeniem z tego obszaru samodzielnej jednostki państwowej.

Nastawienie HALUSZCZAKA było dotąd wyraźnie antypolskie.

Przy udziale członków Podkomitetu odbyło się w Montevideo spotkanie BIAŁOPOLSKIEGO z grupą Kozaków Dońskich oraz t.zw. "Małorosów", na czele której stoją Eugenjusz BRODOWSKIJ, Włodzimierz LUCZYŃSKIJ i inni.

Grupa ta wchodziła doniedawna w skład "Stanicy Kozackiej" o nastawieniu jaskrawo antybolszewickim. Na skutek akcji Poselstwa Sowieckiego organizacja ta rozpadła się, gdyż część Kozaków na czele z NAZARENKO i PUCZKOWYM oddała się na usługi sowieckie i stanęła na stanowisku "jedynej i niepodzielnej Rosji".

Grupa, która pozostała wierna hasłom antybolszewickim, wyraziła obecnie chęć współpracy z Podkomitetem Urugwajskim oraz z KAU. BIAŁOPOLSKI w zasadzie ofertę przyjął, stawiając jednak

jako niezbędny warunek stanięcie na gruncie niepodległości Ukrainy. Grupa zastrzegła sobie czas do namysłu.

Odpowiednikiem tej "kozacko-mažoruskiej" grupy na terenie Argentyny jest t.zw. "Sicz Zaporoska", której członkowie mieszka ją głównie pod Buenos Aires w miejscowości Villa Ballester. Jest to grupa starszych już ludzi, składających się z b.członków załogi pancernika rosyjskiego "KNIAŻ POTIOMKIN", która w 1905 roku ~~złutawała się~~ podniosła bunt pod wodzą lejtnanta SCHMIDTA. Załoga ta była przez pewien czas internowana w rumuńskim porcie Constanza, poczym część jej uzyskała wizy do Argentyny.

Po przybyciu do Buenos Aires grupa ta wzięła udział w silnym wówczas w Argentynie ruchu anarchistycznym, zakładając m.in. czasopismo w języku rosyjskim p.t. "SIEJATIEL". Pismo to ukazuje się dotąd w sposób nieregularny. Redaktorem jego jest CZOŁOWSKIJ.

Grupa ta, składająca się w znacznej mierze z wykolejeńców, prowadzi coś w rodzaju wspólnej gospodarki /"komuna"/. Zarobek jednego z jej członków stanowi zarobek wszystkich i jest odpowiednio dzielony.

Miejscowi Ukraińcy nie uważają tej grupy za swoich rodaków. Nazwa "Sicz Zaporoska" została jej nadana przez Rosjan.

Za pośrednictwem BRODOWSKIEGO BIAŁOPOLSKI oświadczył, iż skłonny jest okazać pomoc CZOŁOWSKIEMU w wydawaniu "SIEJATIELA", o ile dana grupa oświadczy wyraźnie, iż Dońscy i Kubańscy Kozacy mają stanowić autonomiczną ~~część~~ część niepodległej Ukrainy.

Propozycje te łączą się z zainicjowanym przez czynniki polskie w Buenos Aires t.zw. "ruchem prometejskim" /ruchem ujarzmionych przez Rosję narodów/.

III. UKRAIŃSKA AKCJA KOMUNISTYCZNA

Ukraińska robota komunistyczna prowadzona jest w zasadzie pod pokrywką wspólnej "ogólnosłowiańskiej" akcji i nie ujawnia się jako czynnik samodzielny.

Na uwagę zasługuje próba akcji dywersyjnej, skierowanej przeciwko miejscowym ukraińskim organizacjom niepodległościowym oraz pośrednio - przeciwko miejscowej polskiej robocie.

Próba ta polegała na prowadzeniu prac przygotowawczych w kierunku wydawania nowego ukraińskiego czasopisma w języku hiszpańskim p.t. "LA VOZ DE PROMETEO" /"Głos Prometeusza"/. Zajmował się tym niejaki LICHNIAKIEWICZ, Ukrainiec, nauczyciel śpiewu, jednostka b.niewyraźna. Posiada on kontakty z Komunistami i interesuje się szczególnie emigracją z państw bałtyckich. Z tego tytułu odwiedza Estończyków, Łotyszów i in., usiłując trzymać rękę na pulsie ich nastrojów i działalności.

Przed kilku laty zaproponował on ukraińskiemu towarzystwu

"DNIPRO", grupującemu Ukraińców-Naddnieprzańców, wydawanie organu t-wa i istotnie parę numerów wydał.

Wspólnikiem LICHNIAKIEWICZA w zamierzonej imprezie jest niejaki PETRYWŚSKIJ, który w swoim czasie zbliżył się do "PERELOMU" i pisywał artykuły pod pseudonimem "HORDIJ WUZOL". W świetle powyższego zarysowuje się rola PETRYWŚKIEGO jako agenta, który miał obserwować zbliżającą się pracę "PERELOMU" oraz KOMITETU ARG.UKRAIŃCÓW.

Stroną techniczną wydawania "LA VOZ DE PROMETEO" miała zająć się ukraińska księgarnia "PROMIŃ", mieszcząca się w Buenos Aires przy ul. Rodriguez Peña 311, której jednym z właścicieli jest KRAWEC - jednostka całkowicie apolityczna o typie bussinesmana.

LICHNIAKIEWICZ zaproponował mu, iż będzie zakupywał 500-600 egzemplarzy czasopisma, z tym iż pieniądze uzyskane z rozsprzedaży reszty nakładu będą stanowiły dodatkowy czysty zysk księgarni.

Specjalny nacisk był położony na to, ażeby jako wydawca czasopisma figurowała księgarnia, istniejąca już oddawna i ciesząca się dobrą opinią władz.

KRAWEC, bez wiedzy LICHNIAKIEWICZA, zwrócił się do EYE CYMBAŁA, proponując mu wykonanie kliszy tytułowej do zamierzonego wydawnictwa, jednakże ten ostatni nastraszył go, mówiąc iż jest to robota komunistyczna, za którą władze mogą mu zamknąć księgarnię.

Za akcją powyższą kryje się przypuszczalnie Poselstwo Sowieckie w Montevideo. >

B. NASTROJE POLSKIE

I. POLONJA ARGENTYNSKA

W obliczu postanowień krymskich i obecnej sytuacji w kraju można ~~tutejszą~~ ^(Argentyńska) polonję podzielić na szereg grup:

1. Poważna ilość (40%) ^(większość) emigrantów sądzi, że większość ludności polskiej zgodzi się z kierunkiem politycznym i społecznym rządu Bieruta - wskutek zmęczenia i apatji, po napięciu, walkach i okrucieństwach, przebytych w ostatnim okresie. Do grupy tej należą elementy, które uważają, że jakaś współpraca z Sowietami jest potrzebna - albo jako zło konieczne, albo nie widzą w tem poważniejszego niebezpieczeństwa na przyszłość, twierdząc np., że położenie mas pracujących w Polsce nie pogorszyłoby się w wypadku przedłużania się obecnej sytuacji w Polsce.

2. Nad tą grupą pracuje nieliczną ale zdecydowaną ekipa aktywnych zwolenników nowego ustroju i komunistów. Ostatnia ich działalność jest wyraźnie skierowana na:

- a) rozbitcie jedności kolonji,
- b) buntowanie jej przeciwko przedwojennym i obecnym Rządom R.P. i wogóle przeciwko władzom polskim (Poselstwo, Konsulat),
- c) przygotowywanie umysłów do akceptowania protektoratu sowieckiego nad Polską i t.p.; używane do tego środki wskazują na istnienie kierownictwa fachowego i jednolitego.

Znamiennem jest, że ~~moi~~ ^(Kier. Płm. Sabradu) informatorzy ^(jednogłośnie) powtarzają lansowane przez prowadzących tę grupę slogany: "poco Poselstwo straszy przed decyzjami trzech...", chyba dlatego że długo już nie zostaną na posadach", również powtarza się powszechnie "inspirowana" wiadomość o wycofaniu się ^(Kowalewski) St. Kowalewskiego z czynnej działalności, co ~~ni~~ się wydaje conajmniej podejrzanem.

Kilka tygodni temu montowano sprawę "pomocy zbożowej dla Polski" z równoczesną agitacją przeciwko Poselstwu R.P. W wypadku powodzenia tej akcji - wyjednania od rządu argentyńskiego daru dla "uwolnionej" Polski - miano potępić Poselstwo za jego bierność, gdyż nie od niego inicjatywa wyszła; w razie zaś niepowodzenia - co istotnie miało miejsce - ostro zaatakowano władze polskie ~~z~~ "torpedowaniem" tej inicjatywy na "rzecz głodnego ludu polskiego".

W rzeczywistości sprawcą tego zamieszania był uchodźca wojenny, Filip Landau oraz jego współnik, niejaki De Maria - obydwaj hochstaplerzy, którzy są obecnie aresztowani za wystawienie czeku bez pokrycia.

Niedługo zaś grupa ta dysponując ~~bezzie~~ ^(nie) poważniejszym narzędziem, mianowicie - wydawaną ~~ma być~~ ^(nie) od 20.III. 45 tygodni ^(nie) którego redaktorem naczelnym ~~bezzie~~ ^(nie) b. sekretarz Poselstwa R.P. w Rio, ~~dr. Ignacy~~ ^(nie) Popiel Schmidt, inną ~~bezzie~~ ^(nie) bowiem współpracownik ^(nie) mają być pp.: Mach i Jaxa-Chamiec. Gazeta ta ~~bezzie~~ ^(nie) drukowana przez zecera T. Kowalskiego w drukarni białoruskiego drukarza

Kier. Landau
wykorzystana za l. dz. 355/45

412

Józefa Olszewicza, przy ul. Dorrego 1102, w Buenos Aires, gdzie poprzednio wydawana była komunistyczna "Wolna Polska".

3. Większość jednak tut. uchodźstwa potępia postanowienia w Jałcie i nie zgadza się z nimi. Zaniepokojenie o los rodzin w Polsce i oburzenie na Aljantów i ich mężów stanu są najwyraźniejszą cechą reakcji wszystkich.

Mniejszość komunistyczna (patrz pkt.2) stara się również ostrożnie oddziaływać na ogół Polaków w Argentynie, licząc się z ich nacjonalistycznymi reakcjami. Przewidzieć można, iż przez nich wydawane pismo - które już uzyskało zezwolenie tut. władz argentyńskich - będzie z początku bardzo ostrożne w wypowiedziach społecznych. Punktem wyjścia będzie prawdopodobnie formuła mikołajczykowska, przynajmniej tak jak tu ją interpretują. Pewne instytucje polskie, jak Bank PKO, Słowiańskie Biuro Prawnicze (pp. Podrez, Ciechanow i t.d., ul. Lavalle 1605) oraz towarzystwa robotnicze w m. Berisso i Llavallol - podminowują wiarę w słuszność postulatów Rządu R.P.

Moment zjazdu wszystkich towarzystw polskich w Argentynie w maju r.b. będzie chwilą przełomową, w której wielką wiadomą będą delegaci z prowincji i z ośrodków robotniczych, z portów atlantyckich, oraz oportunistyczna inteligencja uchodźcza polsko - żydowska. >

Piotr

P i o t r



Центральний Виділ Т-ва «Просвіта» в Аргентині. Сидять від ліва: Я. Саєвич, акт. член, М. Дзвонік — м.-голова, І. Білий — голова, С. Телятник — секретар, А. Андрощук — м.-секретар, І. Мітреньга — чл. Рев. Комісії і співпрацівник «Укр. Слова». Стоять: М. Данилишин — чл. Рев. Комісії і співпрац. «Укр. Слова», П. Фрей, Е. Гельнер і А.Сторож — Виділові; І. Мушак — скарбник, Гр. Кутянський — м.-скарбник, І. Прокопчук — м.-виділовий і Ст. Горинець — чл. Рев. Комісії. Бракують: В. Цицик і В. Богун — м. Виділові.

M. Danyłyszyn

J. Sajewicz

I. Biłyj

I. Mitreга

Ustępujący zarząd główny T-wa PROSWITA

w Buenos Aires.